

sygnatura akt III Ca 166/17

UZASADNIENIE do pkt 1 wyroku SO

Zaskarżonym wyrokiem Sąd Rejonowy w Zgierzu nakazał pozwanemu P. M. przywrócenie stanu powodom Z. Z. i M. Z. posiadania szlaku drożnego o szerokości 4 metry, o długości 60 metrów, prowadzącego od nieruchomości powodów w N. K. Gmina S., to jest działki oznaczonej numerem (...) poprzez działkę pozwanego w N. K. Gmina S. oznaczonej jako działka numer (...) południowym skrajem tej działki do drogi asfaltowej oznaczonej jako działka numer (...) naruszonego przez pozwanego oraz zasądził od pozwanego na rzecz powodów kwotę 373 zł tytułem zwrotu kosztów procesu (wyrok k 179).

Apelację od powyższego rozstrzygnięcia wywiódł pozwany. Domagał się zmiany zaskarżonego wyroku poprzez oddalenie powództwa w całości i zasądzenie solidarnie od powodów na rzecz pozwanego kosztów postępowania przed sądem I instancji, w tym kosztów zastępstwa adwokackiego według norm prawem przepisanych ewentualnie o uchylenie zaskarżonego wyroku w całości i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania przez Sąd Rejonowy i zasądzenie od powodów solidarnie na rzecz pozwanego kosztów postępowania w II instancji (apelacja k. 189 – 196).

Podczas rozprawy apelacyjnej pozwany uzupełnił materiały sprawy o prawomocny wyrok I C 246/16 Sądu Rejonowego w Zgierzu, zakazujący pozwanym Z. Z. i M. Z. przechodzenia i przejeżdżania przez nieruchomość powodów P. M. i M. M. (1) położonej w N. K. (protokół skrócony rozprawy k. 219).

#### **Sąd Okręgowy zważył:**

Zaskarżony wyrok podlegał zmianie na skutek wniesionej od niego apelacji, choć należy podkreślić, iż z punktu widzenia stanu sprawy istniejącego w dacie zamykania rozprawy przed sądem pierwszej instancji orzeczenie było prawidłowe i trafne.

Już po wydaniu zaskarżonego wyroku pojawiły się nowe fakty, których strona nie mogła powołać w postępowaniu przed sądem pierwszej instancji – uprawomocnił się wyrok zakazujący powodom naruszania własności nieruchomości pozwanego poprzez przechodzenie i przejeżdżanie przez tę samą nieruchomość, której dotyczyło żądanie pozwu w rozpoznawanej sprawie.

Trzeba przypomnieć, iż zgodnie z art. 344 § 1 K.c. przeciwko temu, kto samowolnie naruszył posiadanie, jak również przeciwko temu, na czyją korzyść naruszenie nastąpiło, przysługuje posiadaczowi roszczenie o przywrócenie stanu poprzedniego i o zaniechanie naruszeń. Roszczenie to nie jest zależne od dobrej wiary posiadacza ani od zgodności posiadania ze stanem prawnym, chyba że prawomocne orzeczenie sądu lub innego powołanego do rozpoznawania spraw tego rodzaju organu państwowego stwierdziło, że stan posiadania powstały na skutek naruszenia jest zgodny z prawem. Orzeczenie sądu, o którym mowa w treści art. 344 § 1 K.c. zostało przedstawione sądowi odwoławczemu. Dlatego też zaskarżony wyrok nie mógł się ostać jako uwzględniający powództwo. Obecnie została bowiem potwierdzona okoliczność, iż pozwany wprawdzie naruszył posiadanie powodów, ale następnie uzyskał potwierdzenie okoliczności, iż stan posiadania na skutek naruszenia jest zgodny z prawem. Z tego punktu widzenia bez znaczenia były podniesione w trakcie rozprawy apelacyjnej argumenty pełnomocnika powoda dotyczące ewentualnych trudności dojazdu do posesji powodów. Kwestie te podlegają badaniu w postępowaniu o ustanowienie drogi koniecznej, pozostając jednak bez znaczenia w postępowaniu o naruszenie posiadania, w którym zakres badania faktów sprawy jest bardzo ograniczony, obejmując jedynie fakt naruszenia posiadania i ewentualnego potwierdzenia stanu posiadania w orzeczeniu sądowym.

Już tylko na marginesie należy się natomiast krótko odnieść do pozostałych argumentów apelującego. Nie zostały one uznane za trafne. Wbrew pogładowi apelującego nie można uznać, aby zapadłe orzeczenie było niewykonalne. Poza sporem stron było, iż pas gruntu stanowiący własność pozwanego powodowie używali jako dojazdu do drogi asfaltowej i pozwany im to samowolnie uniemożliwił. Z punktu widzenia wykonalności wyroku nie ma żadnego znaczenia, czy powodowie przejeżdżali jeszcze przez jakąś inną nieruchomość „po drodze”. Treść orzeczenia w żaden

sposób, i słusznie, nie odnosi się do tych kwestii. Sąd rejonowy nigdzie w wyroku nie stwierdził, aby powodowie dojeżdżali do drogi asfaltowej wyłącznie przez działkę pozwanego; natomiast to pozwany był osobą, która powodom taki dojazd uniemożliwiła. Oczywistym jest, że treść wyroku dotyczyła jedynie obszaru nieruchomości stanowiącej własność pozwanego i była ona wykonalna. Przekonująco także sąd pierwszej instancji uzasadnił przyjęcie szerokości pasa gruntu stanowiącego drogę; skoro powodowie wykorzystywali nieutwardzony pas gruntu, to w dniach gorszej pogody konieczne było omijanie kałuż i rozlewisk. Tor jazdy nie ograniczał się zatem zawsze do szerokości kolein wyznaczonych kołami samochodu.

Oczywiście nietrafny był zarzut rzekomego naruszenia przez powodów treści art. 5 K.c. Wystarczy w tym miejscu wskazać, iż na zarzut naruszenia zasad współżycia społecznego może się skutecznie powołać tylko ten, kto sam postępuje zgodnie z tymi zasadami. Tymczasem nie sposób pozytywnie ocenić zaorania sąsiadowi drogi gruntowej, z której ten przez wiele lat korzystał w celu dojazdu do drogi asfaltowej. Pozwany, samowolnie naruszając posiadanie powodów, zachował się niezgodnie z zasadami współżycia społecznego w postaci poszanowania interesów sąsiadów i nie podejmowania działań konfliktujących niepotrzebnie społeczność lokalną. Jeśli pozwany uznał, że z punktu widzenia jego uzasadnionych interesów gospodarczych musi zaorać pas gruntu wykorzystywany przez powodów, powinien w razie braku możliwości uzyskania porozumienia, wystąpić do sądu z powództwem dotyczącym ochrony własności. Tym samym pozwany nie mógł się w tej sprawie skutecznie powołać na treść art. 5 K.c. dla oceny zachowania powodów.

Z powyższych przyczyn orzeczono o zmianie zaskarżonego wyroku, działając w tym zakresie na podstawie art. 386 § 1 K.p.c. Zmieniając zaskarżony wyrok orzeczono o oddaleniu powództwa oraz rozstrzygnięto na nowo o kosztach postępowania przed pierwszą instancją. Koszty te wyrażały się kwotą 173 złote. Na kwotę tę złożyły się: 17 złotych opłaty od pełnomocnictwa oraz 156 zł kosztów wynagrodzenia fachowego pełnomocnika pozwanego, ustalone zgodnie z Rozporządzeniem Ministra Sprawiedliwości w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu z dnia 28 września 2002 r. (Dz.U. Nr 163, poz. 1348) teks jednolity z dnia 25 lutego 2013 r. (Dz.U. z 2013 r. poz. 461). Rozporządzenie to miało zastosowanie do postępowania przed sądem pierwszej instancji z uwagi na datę wytoczenia powództwa (23 grudnia 2015 roku), to jest jeszcze w dacie jego obowiązywania.

sygnatura akt III Ca 166/17

**UZASADNIENIE** do pkt 2 wyroku SO

(postanowienia o kosztach postępowania apelacyjnego,

zawartego w wyroku z dnia 17 maja 2017 roku)

Rozstrzygnięcie o kosztach postępowania apelacyjnego zapadło na podstawie art. 108 § 1 K.p.c. w związku z art. 98 § 1 K.p.c. Powodowie są stroną, która przegrała postępowanie apelacyjne w całości, gdyż apelacja wywiedziona od wyroku pierwszej instancji została w całości uwzględniona. Nie wystąpiły w tej sprawie żadne szczególne okoliczności skutkujące nieobciążeniem powodów obowiązkiem kosztów postępowania. Skoro powodowie zdecydowali się prowadzić postępowanie o przywrócenie naruszonego posiadania musieli uwzględnić okoliczność polegającą na ryzyku potwierdzenia przez sąd w innym postępowaniu, iż stan powstały na skutek naruszenia posiadania jest zgodny z prawem. Było okolicznością bezsporną w tym postępowaniu, iż powodowie mieli świadomość, iż korzystają z przejazdu do drogi publicznej z nieruchomości nie stanowiącej ich własności.

W tej sprawie miarodajne dla obliczenia wysokości kosztów postępowania odwoławczego było Rozporządzenie Ministra Sprawiedliwości w sprawie opłat za czynności adwokackie z dnia 22 października 2015 r. (Dz.U. z 2015 r. poz. 1800). Zasądzona kwota 160 złotych wynika z § 5 punkt 4 w związku z § 10 ust. 1 punkt 1 wskazanego Rozporządzenia.

§ 21 przywołanego rozporządzenia dotyczącego opłat za czynności radców prawnych wskazuje, że „do spraw wszczętych i niezakończonych przed dniem wejścia w życie rozporządzenia stosuje się przepisy dotychczasowe do czasu zakończenia postępowania w danej instancji”. Rozporządzenie weszło w życie z dniem 1 stycznia 2016 r.

Literalna wykładnia wskazanego przepisu wskazuje, że jego hipotezą objęte są sprawy wszczęte i niezakończone przed dniem wejścia w życie ustawy. Należy zatem określić, z jakim momentem sprawa jest wszczęta oraz jaka chwila jest decydująca dla jej zakończenia. Trzeba przy tym zaznaczyć, że wskazany przepis nie odnosi się in principio do toku instancji. Poprzestając zatem na hipotezie normy należałoby wskazać, że wszczęciem sprawy następuje z chwilą zainicjowania postępowania przed Sądem I instancji poprzez skuteczne wniesienie pozwu. Choć ta konstatacja nie wynika *expressis verbis* z konkretnego przepisu prawa, to należy się zgodzić, że przywołany moment jest możliwy do uchwycenia, sprecyzowania i wywołuje dalsze skutki procesowe. Nie ma także w tej sprawie sporu co do momentu zakończenia sprawy, choć i w odniesieniu do niego brak jest wyraźnego unormowania. Jako utrwalony należy jednak uznać pogląd, który wiąże zakończenie postępowania w danej instancji z wydaniem orzeczenia kończącego postępowanie w tej instancji. Data orzeczenia kończącego postępowanie (w tej sprawie wyroku) jest oczywista, znana stronom, potwierdza w sposób przejrzysty kres postępowania przed Sądem danej instancji. Stanowisko to ukształtowało się wyraźnie w orzecznictwie Sądu Najwyższego, w szczególności w postanowieniu z dnia 28 czerwca 2006 r. (III CZ 36/06, OSNC 2007, nr 1, poz. 19), w uchwale z dnia 21 listopada 2006 r. (III CZP 76/06, OSNC 2007, nr 7-8, poz. 100) i w postanowieniu z dnia 25 października 2006 r. (III CZP 73/06, Biuletyn SN 2007, nr 1, s. 18), uchwale z dnia 22 listopada 2006 r. (III CZP 86/06, LEX nr 197667).

Dokonując interpretacji § 21 przywołanego rozporządzenia zgodnie z dyrektywami wykładni językowej, należy jednak ustalić jego znaczenie w taki sposób, by żaden jego fragment nie okazał się zbędny. Wypowiedź ustawodawcy powinna być traktowana jako pewna całość. Skoro tak, nie sposób pominąć dyspozycji przepisu, która wskazuje, że przepisy dotychczasowe stosuje się do czasu zakończenia postępowania w danej instancji.

Taki sposób normatywnych rozstrzygnięć intertemporalnych nie jest w prawie procesowym nowy, gdyż ustawodawca - określając czynnik czasu decydujący o stosowaniu lub niestosowaniu derogowanego prawa - wielokrotnie posługuje się pojęciem „zakończenie postępowania w danej instancji” lub równoważnym „zakończenie postępowania w instancji”, ewentualnie zbliżonym – „wydanie orzeczenia kończącego postępowania przez Sąd pierwszej (wyższej) instancji”. Podsumowując dorobek orzecznictwa w tym zakresie należy stwierdzić, że przez pojęcie „zakończenie postępowania w (danej) instancji” trzeba rozumieć wydanie orzeczenia kończącego postępowanie w sprawie w danej instancji, a więc wydanie wyroku (postanowienia co do istoty sprawy w postępowaniu nieprocesowym) lub innego orzeczenia trwale zamykającego drogę do wydania wyroku (por. np. orzeczenie SN z dnia 25 lipca 1953 r., II C 609/53, OSN 1954, nr 3, poz. 61, postanowienie SN z dnia 8 lutego 1968 r., II CZ 29/68, OSNCP 1968, nr 11, poz. 191 lub wyrok SN z dnia 10 maja 1974 r., II CR 155/74, OSPiKA 1975, nr 3, poz. 66).

Ustawodawca wyraźnie oznaczył kres stosowania rozporządzenia z 2002 roku na czas zakończenia postępowania w danej instancji, a nie np. na chwilę wszczęcia postępowania w instancji wyższej.

Nie ma także powodu, dla którego należałoby ograniczyć stosowanie wskazanego przepisu tylko do instancji pierwszej. Gdyby tak było, ustawodawca wyraźnie by to zaznaczył.

Pojęcie instancji sądowej jest ściśle powiązane ze zjawiskiem instancyjności postępowania, choć nie są to pojęcia tożsame. Nerozerwalny jednokierunkowy związek obu tych pojęć wynika z tego, że nie da się określić istoty instancyjności bez odwołania się, chociażby pośredniego, do pojęcia instancji, ale można skonstruować definicję instancji bez odwoływania się do instancyjności. Innymi słowy, „instancja”, w przeciwieństwie do „instancyjności”, jest pojęciem autonomicznym.

Pojęcie instancji da się wobec tego samodzielnie (abstrakcyjnie) określić, choć nie może ono samodzielnie funkcjonować bez stworzenia instancyjnej procedury. Mówienie o organie pierwszej instancji nie ma sensu, jeżeli nie

istnieje względem niego inny organ drugiej instancji. Skoro ustawodawca mówi o „danej instancji”, to z pewnością nie należy tego pojęcia utożsamiać jedynie z pierwszą instancją.

Na gruncie Kodeksu postępowania cywilnego pojęcie „instancja” zwykle nie występuje samodzielnie. Co do zasady, zestawione jest ono razem ze zwrotem „sąd”. W art. 75 i 76 k.p.c. użyte jest określenie, odpowiednio, „do zamknięcia rozprawy w pierwszej, drugiej instancji”. Oczywiście jest, że chodzi o zamknięcie rozprawy, odpowiednio, w sądzie pierwszej i drugiej instancji”. Pojęciem „instancji” posługuje się zatem k.p.c. jedynie na oznaczenie sądu w znaczeniu ustrojowym, tzn. określonej jednostki organizacyjnej wymiaru sprawiedliwości (tak M. M., Zasada instancyjności w postępowaniu cywilnym, Lex/el.).

W literaturze przedmiotu wyrażone zostało także zapatrywanie, że w obecnym stanie prawnym nie jest najtrafniejsze utożsamianie instancji wyższej z rozpoznaniem sprawy przez sąd hierarchicznie wyższy (zob. F. Zedler (w:) Spotkanie na temat „Konstytucyjna zasada, że postępowanie sądowe, jest co najmniej dwuinstancyjne, a instytucja kasacji”, Biuletyn RPO. Materiały, Warszawa 2000, z. 38). Przekonuje o tym choćby instytucja zażalenia poziomego.

Przenosząc powyższe rozważania na grunt niniejszej sprawy należy zaznaczyć, że została ona wszczęta przed Sądem I instancji dnia 23 grudnia 2015 r. wraz ze skutecznym wniesieniem pozwu. Została zaś zakończona w I instancji wydaniem wyroku w dniu 18 października 2016 r.

Ta konstatacja ma istotne znaczenie przy rozstrzygnięciu kwestii międzyczasowej, należy bowiem określić charakter czynności, które są dokonywane między zakończeniem postępowania w jednej a wszczęciem postępowania w kolejnej instancji. Są one czasem nazywane czynnościami „międzyinstancyjnymi”, stanowiącymi łącznik między instancjami (np. czynności przygotowawcze do wniesienia środka odwoławczego, w tym wnioski o doręczenie orzeczenia, o przywrócenie terminu do wniesienia środka zaskarżenia itd.). Wymaga jednak podkreślenia, że przywołane określenie nie pochodzi z języka prawnego, a zatem nie można mu nadawać normatywnego znaczenia. Charakter wskazanych czynności powoduje zaś, że nie sposób zaliczyć ich do postępowania pierwszoinstancyjnego, skoro zakończyło się ono wraz z wydaniem wyroku.

Powstaje zatem pytanie, kiedy następuje wszczęcie postępowania przed Sądem II instancji, a kiedy możemy mówić o wszczęciu sprawy w kolejnej (drugiej) instancji (i czy są to momenty tożsame). W wielu sytuacjach w ogóle nie dochodzi przecież do zainicjowania postępowania przed Sądem II instancji, a mimo to podejmowane są dalsze czynności, w tym czynności wykonawcze (np. wnioski o stwierdzenie prawomocności, o doręczenie odpisu dokumentu z akt sprawy itd.) lub zmierzające do wniesienia nadzwyczajnego środka zaskarżenia (np. skargi o wznowienie postępowania) i in. Zakreślenie cezur czasowej dla postępowania pierwszoinstancyjnego nakazuje przyjąć, że wszystkie czynności po wydaniu wyroku należą już do postępowania drugoinstancyjnego. Inaczej mówiąc, wraz z zakończeniem postępowania pierwszoinstancyjnego (wydaniem wyroku) dochodzi do wszczęcia sprawy w postępowaniu drugoinstancyjnym, które może doprowadzić do zainicjowania postępowania przed Sądem wyższego rzędu, ale nie musi. Wniosek ten jest wynikiem rozróżnienia pojęć: instancja i instancyjność.

Zazwyczaj postępowanie przed Sądem II instancji łączone jest z wniesieniem środka zaskarżenia o charakterze dewolutywnym. Stanowisko to nie wynika jednak z żadnego przepisu prawa i również budzi wątpliwości. Data wniesienia apelacji jest przecież wypadkową wielu innych czynności procesowych, w tym daty doręczenia wyroku wraz z uzasadnieniem, które są niezbędne dla możliwości rozpoznania sprawy przez Sąd II instancji.

Powyżej przeprowadzone rozważania prowadzą Sąd Okręgowy do jednoznacznego wniosku, iż orzeczenie o kosztach instancji odwoławczej należało oprzeć o treść rozporządzenia regulującego wysokość kosztów zastępstwa procesowego od 1 stycznia 2016 roku.

Z powyższych przyczyn orzeczono jak w sentencji.